GAZETA KRAKOWSKA

Nro 79.

Z KRAKOWA DNIA 1 PAZDZIERNIKA 1820 ROKU W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 21 Września.

SEYM KROLESTWA POLSKIEGO.

Mowa JW. Stanisława Hrabi Potockiego Prezesa Senatu do Tronu miana na posiedzeniu połączonych Izb dnia 13 Września 1820 roku.

NAYIAŚNIEYSZY PANIE!

Kiedyś Wasza Królewska Mość zasiadaiąc pierwszy raz na Polskim Tronie, przemówił do świata, i ogłosił mu wiecznie trwać maiące iego prawidła, głos Twóy Miłościwy Panie, rozległ się po wszystkich Narodach, i z uwielbieniem od nich stokrotnie powtarzanym został. Od tey chwili połączyłeś dwa naywyższe zaszczyty, bo bywszy Uśmierzycielem Europy, stałeś się iey Prawodawcą, nie tym, co nakazuie mocą, lecz tym, co włada sercami. Szczęśliwi, że wśród tylu narodów berłu Twoiemu podległych, nas pierwszych wybrać raczyłeś, byś wystawił wszystkim wzór ustawodawstwa natchnionego, iakoby wieczzym duchem mądrości i wspaniałomyślności Twoiey. — Lecz wystawiaiąc światu ten iedyny w dzieiach iego przykład, wprzód go zważyła mądrość Twoia na szalach umiarkowania tak iżby i narodów swobody i dla ich szczęścia konieczna rządów sprężystość zgodnie obok Ciebie kwitły. — Takie są zasady Konstytucyi, którą nas Nayiaśnieyszy Panie obdarzyć raczyłeś.

Do dania tak zbawiennego przykładu, prócz Twoiey ku nam wspaniałomyślności, nie mogła Cię pociągnąć żadna inna przyczyna, iedno troskliwość o utrzymanie naydłuższego dla ludzi dobra; to iest, przywróconego Europie za sprawą Twoią po długich burzach pokoiu.

Nayczystsza więc miłość ludzkości skłoniła Cię Nayiaśnieyszy Panie do dania światu przykładu liberalnéy konstytucyi nam przez Ciebie nadaney, którey nietylko wymagać, ale nawet nie mogliśmy się spodziewać. Bo Zwycięzca pisałeś prawa dla zwyciężonych, Możny dla słabych, Pan dla poddanych.

Prawda, że wspaniałomyślność Twoia dotknięta długiem pasmem niedoli nieszczęśliwego, lecz szlachetnego narodu, co wszystko a nawet odwieczne naddziadów postradał imie, zwrócić mu go, i

zwyciężonego podbić dobrodzieystwami zamyślała, a zawierzaiąc prawości iego, ufnym go w sobie uczynić. Lecz tak działaiąc Miłościwy Panie, chciałeś dołączyć do zbawiennego przykładu danego innym narodom, oczywisty dowód pomyślnych skutków iego i w oczach świata usprawiedliwić pewność rachuby Twoiey, co do ustalenia spokoyności i szczęścia iego. — W tak ważnym przedmiocie, zaufanie Twoie zaszczytnie na nas padło, przybieraiąc nas (śmiem użyć tych chlubnych wyrazów) do współki wielkiey sprawy świata.

Z tego powodu Miłościwy Panie ma Europa oczy zwrócone na nas i Seym dzisieyszy, ile gdy Mu wspaniała obecność Twoia nadaie cechę wielkości. Tak iest, Miłościwy Panie, przychylni iak i niechętni wskrzeszeniu Polski pilnie uważaią skutek iego; iedniby wielbili błogosławione dla wszystkich narodów zmiany Twoie, drudzyby nas okryli hańbą, wnosząc, że narody ślepe na szczęście swoie a dobroczyńcom niewdzięczne, do świątley wolności doyrzałemi nie są.

Zatwierdza Miłościwy Panie mniemanie o ważności czynów pochodu Seymu dzisieyszego, głos Twóy Oycowski w tey chwili słyszany. — Powołuiesz w nim zaufanie nasze ku Tobie tem, które w nas położyłeś. Czemuż Miłościwy Panie! udowodnić Ci nie możemy, narażeniem na szwank tego wszystkiego, co mamy naydroższego na świecie, że Cię nosiemy w sercach naszych, iak Ty nosisz wszystkich poddanych Twoich; że zaufanie nasze w Tobie iest nieograniczonem; że żyiąc swobodnie pod błogosławionem panowaniem Alexandra; niczego innego nie żądamy, iak żeby Go Niebo przedłużyło w iak naydłuższe lata. Sprawiedliwe Niebo, co Cię nam Królem i Wskrzesicielem nadało, znać wynagrodziło długie klęski nasze: w Tobie bowiem polega nie tylko zaufanie nasze, ale i cała przyszłości nadzieia.

Te są ku Tobie Miłościwy Panie uczucia wdzięcznych Polaków; mam za ich zaręczycieli i świadków, ten dostoyny Senat, tych zacnych Narodu Reprezentantów, i przytomną słowom moim liczną i wybraną publiczność. — O bodayby ten, co czyta w głębi serc ludzkich, chciał Ci nasze wyiawić, a widziałbyś, że zaufanie i wdzięczność ku Tobie, są w nich nieskazitelnie wyryte. Pozwól Miłościwy Panie, bym to twierdzenie usprawiedliwił dowodami czerpanemi w pomyślności naszey, to iest w tem, co naywięcey zaufanie i miłość narodów zapewnia Monarchom, którzy iey są sprawcami, a zatem co iest niezaprzeczoną ich rękoymią.

Pomiiam N. Panie opłakany stan, z którego ręka Twoia nas dźwignęła; pomiiam, że obawiaiących się zemsty obsypałeś dobrodzieystwami, pomiiam naywiększe, to iest: Wskrzeszenie Polski, i przywrócenie w całey iego świetności starożytnego Królów naszych Tronu, tem, żeś na nim zasiąść raczył, a wiecznego ustalenia iego tem, żeś go o niezmierną Twoię oparł potęgę; pomiiam nakoniec dobrodzieystwo nadaney nam Konstytucyi, wraz mądrey i liberalney, za iaką dotąd tyle wzdycha narodów. — Czyny te iuż są w xiędze nieśmiertelności zapisane. Lecz odtąd Miłościwy Panie używamy swobodnie praw nam przez Konsty-

tucyią nadanych. — Nie zna wpływu Rządowego ani możnowładczego, wybór Reprezentantów Narodu; nie podlega mu sprawiedliwość wymierzana bezstronnie; szerzy się po kraiu oświata, bo codzień ulepsza wychowanie młodzieży: wzmaga się rolnictwo błogosławieństwem pokoiu, handel ruchu nabywa, przemysł iest zachęcany, zdobi się kray i stolica Twoia okazałemi budowlami, wszędy się ślady zacieraią dawnych ruin. Żyie spokoynie po wioskach obywatel, nie zna woyskowego ucisku, owszem życzy zyskownego u siebie żołnierza pobytu. Tak doskonała iest karność iego, którą chyba przyrównać można do iego waleczności i biegłości w ćwiczeniach woyskowych. Niech będą dzięki za to Nayiaśnieyszemu Bratu Twemu, co woysko nasze na tak wysokim postawił stopniu, niezmordowaną pracą i bacznością swoią a dostoyny Wódz Woyska Polskiego raczy bydź Oprad Naszych uczestnikiem, i w iednym iak w drugim zawodzie dopełniać, Miłościwy Panie dobroczynnych ku nam zamiarów Twoich. — Nakoniec chciey się przekonać, że bogoboyna Twoia troskliwość o przysparzanie Chrześciiańskiey u nas moralności płonną nie iest, i że wszystkie używaią się środki, by postawić Duchowieństwo nasze w stanie, coby mu pozwolił iak nayskuteczniey do tego przykładać się, a w wychowaniu młodzieży nic nie iest pominionem, co do tego dąży celu.

Z tego krótkiego lecz wiernego rzeczy rysu, osądź Miłościwy Panie o pomyślności naszey niezachmurzoney nawet obawą tych burz i rozruchów, które dziś w zasadach swoich część znaczną Europy wstrząsać zdaią się. — Przecież ieżeli nieoddzielna od rzeczy ludzkich niedokładność w niektórych administracyynych gałęziach, wskazuie potrzebę im zaradzenia, takie iest w Tobie zaufanie nasze, Miłościwy Panie, że się bez obawy uciekamy do Oycowskiey opieki, z doświadczenia pewni, że nam iey odmówić nie raczysz.

Czyliż stan taki rzeczy, mianowicie porównany z stanem dzisieyszym znaczney części Europeyskich narodów nie udowodnia pomyślności naszey. Niedawno w świetnym bycie swoim litowały się one nad niedolą naszą, dziś pytam się, z którymbyśmy byt nasz zamienić chcieli?

Bo iakiekolwiek bydź mogą ich korzyści, my spokoyni w obecney chwili, żyiemy w naszem kraiu swobodnie, nie żałuiemy przeszłości co nas zgubiła, nie obawiamy się przyszłości, która dla nas nie iest groźną pod tarczą opieki Twoiey i niezmierney potęgi bratniego narodu, z którym nas skoiarzyła ręka Twoia, a z którym nas codzień nowe łączą związki, mianowicie zadufanie, miłość i wdzięczność, spólne dzieciom iednego rodu ku naylepszemu z Oyców.

Raczyłeś Nayiaśnieyszy Panie udowolnieniem Twoim zaszczycić postępowanie ostatniego Seymu. Był to w tem zawodzie krok pierwszy odrodzoney Polski; wszystko więc spodziewać się każe, że wzmocnione doświadczeniem drugie Seymowe Zgromadzenie pewnieyszym ieszcze postąpi krokiem, i że iedynie będzie miało na względzie ważność powołania swego. Dla tego przekonany iestem, iż w roztrząsaniu prawodawczych przedmiotów zachowaia Seymuiący umiarko-

wanie, co acz dziś wygnanem zdaie się bydź z Europeyskich obrad, przecież powinnoby bydź pierwszem ich prawidłem. Nie wyłącza one wolności zdania, przeciwnie umiarkowanem iego wyrażeniem, wagi mu dodaie. Dostoyny Senacie! Prześwietna Izbo Poselska! Smiem zaręczyć, że ten przykład zbawienny baczącey na was dacie Europie, ile gdy pomnę, że tego tylko od wdzięcznych Polaków żąda ten, któremu powrót tego zaszczytnego naddziadów winni imienia.

Głos JW. Raymunda Rembielińskiego, Marszałka Izby Poselskiey, na posiedzeniu Izb połączonych dnia 13 Września 1820 roku.

Nayiaśnieyszy Panie!

Powołany wolą Waszey Królewskiey Mości do przewodniczenia Obradom Izby Poselskiey, składaiąc dziękczynienia za ten publiczny dowód zaufania, śmiem Waszą Królewską Mość zarazem zapewnić, że przy iednakiey i powszechney dążności ku samemu tylko dobru publicznemu Reprezentantów a kollegów moich, potrafi Izba Poselska prawdziwem i szczerem poświęceniem się przeznaczeniu swoiemu z własną chlubą i zadowolnieniem Oycowskiego Waszey Królewskiey Mości serca, wywiązać się z włożonych przez wybór współobywateli, a dobrowolnie przez każdego Reprezentanta przyiętych na się obowiązków.

By w tem zawodzie nie zbłądzić, należy umieć ocenić i przeiąć się duchem zasad, które Wasza Królewska Mość w Swym głosie obiawiłeś, a na których iedynie towarzyski porządek ugruntowanym bydź może.

Przezorność i troskliwość w tey mierze Waszey Królewskiey Mości, obeymuie całe społeczeństwo, a Polacy pysznić się ztąd mogą, że takiego Króla berłu podlegaią. Tak iest, Nayiaśnieyszy Panie! podlegaią z serca, bo wdzięczność narodu naszego odpowiada wielkości dobrodzieystw, iakiemiś go obdarzył, a pamięć ich do naypoźnieyszych przeydzie pokoleń.

Pozwól więc Nayiaśnieyszy Panie, abym w tem zebraniu Narodowey Reprezentacyi, zwrócił głosem uiawioney prawdy wszystkich uwagę, cośmy Mu winni i iakie są nasze szczególnieysze względem Waszey Królewskiey Mości obowiązki.

Długi szereg doświadczonych nieszczęść naszych w ostatniey Europy walce, do tego doszedł był stopnia, że nie zwyciężonych wprawdzie, ale rozbroionych, sama nawet odstąpiła nadzieia.

W tym stanie powszechnego smutku, a sroższey ieszcze niepewności, dźwignąłeś Wasza Królewska Mość upadłych.

Ogłosiwszy Monarchom liberalne swe zasady, bez wahania iawny ich dowód, na Polakach dać przedsięwziąłeś. Przezwyciężyłeś liczne przeszkody, i sębie Oycem Narodu bez oyczyzny będącego ogłosiłeś.

Przywrócenie Polaków do drogiego imienia, nie było dla wspaniałego serca Waszey Królewskiey Mości dostateczném dziełem. — Gdy się wszędzie namyślano, iak kraie urządzać, Wasza Królewska Mość dogadzaiąc szlachetnemu popędowi duszy Swoiey, nadałaś nam z zadziwiaiącym pośpiechem wielkie Konstytucyyne

swobody, a tym sposobem zarazem, iuż nie na krwawe, lecz nie na mniey zaszczytne wywiodłeś nas honoru pole; abyśmy na nim postawieni, sami przez siebie potwarców naszych zawstydzili, i godnemi używania wielkich swobód bydź się okazali.

W tym ważnym dla narodu naszego celu, zwołałeś Wasza Królewska Mość iuż po raz drugi Seym Polski. Na pierwszym zaraz dozwoliłeś nam dociec, iakie są dalsze Waszey Królewskiey Mości względem innych licznych Twoiemu berłu podległych ludów, zamiary.

Dość na tem Miłościwy Panie, byśmy teraz szczerze usiłowali dowieść, nie tylko obcym ale i pobratnim narodom (których los i pomyślność ściśle iest z naszą złączony,) że Waszey Królewskiey Mości ufność zawiedzioną nie będzie.

Swieże w Europie wypadki, tem większą na nas dzisiay wkładaią powinność zgodnością wywiązać się z powołania naszego, a tą powinność nie iest tylko Seymu, narodu, ale każdego w szczególności Polaka powinnością.

Konstytucyia naszą, dzieło dobrey woli i mądrości Waszey Królewskiey Mości, nic nam do żądania niezostawiła.

Z przekonania uznaiemy wszyscy, że w szczęściu naypierwszą cnotą iest umiarkowanie. Tę cnotę Króla Naszego własną, naśladować pragniemy, damy iey dowody. Dla tego też mamy niezawodną nadzieię, że nas Wszechmocny od niszczących zaburzeń na zawsze zachowa, i że, iako wierni Królom swoim Polacy, tego nayboleśnieyszego na siebie nieściągniemy wyrzutu, abyś Wasza Królewska Mość kiedykolwiek miał przyczynę nazwać nas niewdzięcznemi.

Z Lizbony d. 31 Sierpnia.

Zachodząca tu od dawna obawa o spokoyność naszego kraiu była, niestety! aż nadto gruntowną, i Oporto iest pierwszem miastem, w którem rozpoczęła się i ukończyła bez rozlewu krwi rewolucyia. Trzy liniiowe i dwa milicyi pułki oświadczyły się naypierwsze za niepodległością. Znayduiący się w mieście Angielscy officerowie zostali uwięzionemi, ale w krotce otrzymali wolność. Podziękowano im za dotychczasowe ich usługi i proszono, aby się od służby oddalili, gdyż Portugalczykowie bez obcey pomocy sami rzecz swoią chcą ukończyć. Jeneralowie Wilson i Blunt maią, iak gdyby w służbie byli, honorowe straże. Konstytucyyne władze, Biskupi i Kupcy wykonali nakazaną przysięgę wierności. Woyska idą do tuteyszey stolicy, i przednia ich straż znaydowała się iuż wczoray w Leira o 60 mil Angielskich ztąd. Rząd nasz, oprocz wydania odezwy, nic dotąd więcey przeciw powstańcom nie przedsięwziął. Przeszłey nocy poodrywano tu odezwę Rządową, a poprzylepiano powstałych żołnierzy, którey odrywaniem zatrudniona dziś iest policyia. Wszystkie listy z wewnątrz kraiu zatrzymywane są na poczcie tuteyszey, a zatem nie wiemy, co się istotnie dzieie. Dotąd iest tu wszystko w spokoyności i nie słychać o żadnych poruszeniach woyskowych; tymczasem ieden drugiemu nie ufa. Mówią, iż Rządowi tuteyszemu wyznaczono trzy dni do namysłu, czyli przyiąć chce lub nie nową konstytucyią.

Oto iest odezwa Rządu tuteyszego: — Portugalczykowie! Okropna zbrodnia buntu popełniona w tey chwili zostały w mieście Oporto przeciw prawey władzy wysokiego naszego Monarchy, Króla i Pana

naszego. Kilku złemyślącem osobom, które nakłoniły officerów osady tego miasta do złamania swey przysięgi i okrycia się hańbą, udało się za pomocą uwiedzionych tych żołnierzy woyskowych zaprowadzić samowolnie Rząd i nazwać go naywyższym tego kraiu. Niegodziwi sprawcy spisku, wiedzieli aż nadto dobrze, iż serca Portugalskie uwieść tylko potrafią ukryciem przed niemi przez pozorną przysięgę, miłości i wierności ku Monarsze, okropnego kroku prowadzącego ich do przepaści rewolucyyney, upadku Monarchii i oddania narodu pod obce iarzmo, który zawsze pysznił się z swey niepodległości. — Wierni i waleczni Portugalczykowie! nie daycie się tak obłudnem widmom zaślepiać. Jest to oczywista sprzeczność, bo gdy buntownicy zaprzysięgaią Królowi wierność, nie powinni się z pod ustanowionego prawnie przez J. K. M. Rządu wyzuwać, stanowić nowego, nakazywać zwołanie Stanów i zaprowadzać odmiany, które prawnie za zezwoleniem tylko Króla nastąpić mogą. Monarcha nasz nigdy nie uobylał swoiego ucha słusznem życzeniom, które przyłożyćby się mogły do dobra i szczęścia iego poddanych. To okazuią przybyłe dziś na woiennym okręcie iego rozkazy, które w krótce będą oznaymione, przekonaią o prawdziwey staranności Króla o dobro swoiego państwa, (a) i pomnożyć muszą obrzydzenie, które każdy czuie względem popełnioney w Oporto zbrodni. — Gubernatorowie tego Królestwa maią zlecenia przedsięwziąść takie środki, iakich okoliczności wymagaią, i iakie na nich święty obowiązek służby wkłada. Jeżeliby im wszelako podane były słuszne użalenia, tedy maią bydź natychmiast J. K. M. przesłane. Spodziewaią oni się, iż uwikłane teraz w zbrodniczem powstaniu osoby, zastanowią się nad nieszczęściem, które na siebie i rodziny swoie ściągnęły, żałować swoiego postępku będą i ufni w przebaczeniu łaskawego Monarchy powrócą do posłuszeństwa. Portugalczykowie! posłuszeństwo Królowi iest nietylko naywiększem z naszych obowiązków, ale nadto przykładaiące się iedynie do prawdziwego szczęścia kraiu; okażcie zatem waszą w tey mierze stałość; nakłaniaycie wszystkie klassy ludu do utrzymania publiczney spokoyności, a zobaczycie w krótce przywrócony porządek, który buntownicy przerwać usiluią. Oto iest, co wam Gubernatorowie Królestwa w imieniu nayszanownieyszego Monarchy naszego zalecaią. — Wydano w pałacu Rządowym w Lizbonie d. 29 Sierpnia 1820 (podp.) Kardynał Patryiarcha, Margr. de Borba. Conde de Peniche. Conde de Feira. Ant. Gomez Riberio. — (Okazuie się zatem z powyższego doniesienia i odezwy, iż zawcześna była wiadomość o zaszłey także w Lizbonie d. 28 rewolucyi i rzezi. Paryzkie, a zwłaszcza roialistskie pisma podaią, iż zginąć tam miało do 2000 ludzi. 1000 żołnierzy Angielskich znayduiących się w twierdzy St. Juliao zasłaniaiącey port, opierać się mieli rewolucyi, i nietylko na siebie, ale na wszystkich Anglików i kupców ściągnęli wściekłość ludu. Wszyscy, którzy się uratować mogli, odpłynęli do Gibraltaru. Inne doniesienia zapewniaią, iż officerowie byli tylko Anglikami, ale żołnierze Portugalczykami. Lecz iakkolwiek bądź, ieżeli prawda, iż członki Rzą-

(a) Zawierać maią, iż cło od Portugalskich towarów w Brazylii iest zmnieyszone, a od zagranicznych powiększone.

du oddaliły się na okręty, tedy miasto w krotce otworzy powstańcóm bramy. Też członki miały przed oddaleniem się wypłacić woysku zaległy żołd i na dwa miesiące naprzód zaliczyć, wszelako pułk St. Ubes nie usłuchał rozkazu przybycia na obronę Lizbony przeciw powstańcom.)

Z Oporto (b) *d.* 31 *Sierpnia.*

Po taiemney umowie d. 23 b. m. pomiędzy władzami cywilnemi i woyskowemi wystrzał z dział d. 24 o godzinie 4 z rana z zamku Królewskiego uwiadomił mieszkańców, iż nad... oznaczony dzień do odmiany kształtu Rządu. Od godziny 2 z rana stały woyska w swoich stanowiskach pod bronią, a o godzinie 8 udały się przed ratusz z działami i jazdą. O godzinie 10 zebrały się władze, a w krotce za niemi przybył Biskup, którego podług zwyczaiu honorami woyskowemi powitano. Towarzyszyli mu Gubernator, wyższe władze i znakomitsi mężowie miasta. O godzinie w pół do ... ieszcze pod ficer z 8 żołnierzami poprzylepiał na głownych mieyscach miasta odezwę. Ta została potem przez urzędników wszędzie odczytaną, z których każdy miał do ludu przemowę. Pułkownicy artyleryi i woyska Cabriera i Sepulvedo, wynurzyli także swoie zdania, opisali stan kraiu, cierpienia ludu i oświądczyli postanowienie swoie zaprowadzenia tymczasowego Rządu, zwołania Stanów i nadania kraiowi nowey konstytucyi. Potem pokazało się na ganku ratusznym całe zgromadzenie, z którego krzyknęło do zebranego na rynku ludu i żołnierzy: "Niech żyie Król Jan VI i niech żyie Rząd tymczasowy nadaiący nam nową konstytucyią!,, Lud i żołnierze okazali swą radość okrzykami i rzucaniem rąc. Podczas całego tego czynu panowała taka spokoyność i porządek, iak gdyby był codziennem działaniem. Lud rozszedł się do domów, a żołnierze odciągnęli do swoich stanowisk, złożyli broń i porwali obu powyższych officerów Cabriera i Sepulvedo na ręce, nosili po ulicach i jenerałami okrzyknęli. O godzinie 6 w wieczor zaciągnęła straż pod Kapitanem do domu Rządowego, a o osmey nadszedł rozkaz do otworzenia teatru, na którym pokazali się w loży oba Gubernatorowie Królewscy i dane były stosowne do zdarzeń tego dnia wystawienia. — Teraz przychodzą tu woyska z wszystkich miast i miasteczek tey części kraiu, wyiąwszy Guimaraen i Viamera, które wykonać przysięgi nie chciały. Wszystkie inne miasta aż do Coimbry oświadczyły się za tymczasowym Rządem.

Pierwszą odezwę do woyska wydali Pułkownicy Sepulvedo (którego nazywaią Quirogą Hiszpańskim) i Cabriera. Wyrażono w niey: — "Zołnierze! Połączmy się i pospieszmy na ratowanie naszey oyczyzny. Portugalczykowie nie posiadaią ani osobistego, ani maiątku bezpieczeństwa, i żądaią naszey pomocy dla uzyskania prawney wolności. Zmiana stanu rzeczy iest koniecznie potrzebna; ale musi bydź rozumnie kierowaną i sprawiedliwość, nie rozprężenie powinna mieć za zasadę. Przykładaycie się do utrzymania porządku, przytłumiaycie wszelkie zaburzenia i rozżarzaiące się iskry nieładu. Postanowmy tymczasowy Rząd, w którym miećbyśmy mogli ufność; niechay ten zwoła Stany, które będą tłumaczem narodu i nadadzą nam konstytucyią zabezpiecza-

(b) Oporto jest po Lizbonie naywiększem w Portugalii miastem, liczy do 40,000 mieszkańców i słynie z handlu winem.

iącą prawa nasze. (c) Dobry nasz i łaskawy Król Jan VI przyiaciel swoiego ludu, który go uwielbia, pobłogosławi naszem usiłowaniom. Niech żyie nasz nayukochańszy Król! niech żyią Stany i nadana przez nie konstytucyia!„

W drugiey odezwie, podpisaney przez Prezesa Silva Pinto i Wiceprezesa Cabreira nowey junty, stanowiącey Rząd tymczasowy, wyrażono: —" Żołnierze! Portugalski żołnierz znaydował się niemal w potrzebie proszenia o iałmużnę. Przyczyną cierpień naszych od dawnego czasu był brak konstytucyi. Ta będzie w imieniu i dla utrzymania naszego nayłaskawszego Monarchy Jana VI zaprowadzoną. Swięta nasza Religiia będzie w niey zawarowana; usiłowania nasze są cnotliwe i Bóg im pobłogosławi. Żołnierze walecznego woyska Portugalskiego pośpieszą do wspierania naszey sprawy, która iest razem ich sprawą. Żołnierze! nie dopuszczaycie żadnych zdrożności. Jeżeli oyczyzna każdemu z nas winna będzie swóy ratunek, staraymy się także, abyśmy także zasłużyli na chwalę utrzymania iey bezpieczeństwa i spokoyności. Ufaycie Wodzowi, który was nigdy, iak tylko drogą chwały prowadzić będzie. Żołnierze! nie bierzcie lekce wielkiey sprawy, którą przedsiębierzemy. Ludzie utalentowani podadzą niegdy dzisieysze nasze czyny potomności i większą przez nie uzyskamy chwałę niżeli przez tysiączne zwycięztwa. Oby dzień dzisieyszy był od całego kraiu błogosławiony, i z tego powodu wykrzykniymy z szczerego serca: Niech żyie Król nasz Jan VI! niech żyie woysko Portugalskie! niech żyią Stany i nadana przez nie konstytucyia!„

Rota przysięgi iest następuiąca: —" Poprzysięgam na S. Ewanieliią posłuszeństwo tymczasowemu zgromadzeniu nowo ustanowionego wysokiego Rządu Królestwa, który w imieniu N. Króla Jana VI kierować będzie sprawami aż do zwołania Stanów dla ułożenia konstytucyi. Poprzysięgam posłuszeństwo temże Stanom i uchwaloney przez nich konstytucyi, którey podstawą bydź ma utrzymanie Rzymsko - Katolickiey Religii i Dynastyi Nayiaśnieyszego Domu Braganza.„

Nowy Rząd ma iuż 25,000 woyska do swoiego rozrządzenia, a młody Pułkownik Sepulvedo poiechał do połeduiowych prowincyy, dla urządzenia tam siły zbroyney, dla wsparcia patryotów w Lizbonie, lecz nie sądzą, aby było potrzebnem. Woyskiem nad Minho dowodzi Jenerał major Gasp. Texeira.

Tenże Rząd pozabierał wszystkie kassy publiczne, które znaczne miały zapassy pieniędzy. Przez pomyłkę zatrzymane zostały wszystkie okręty w porcie, ale postrzeżono się zaraz i one uwolniono. Rząd podał na piśmie wszystkim Konsulom zapewnienie, iż traktaty i stosunki z obcemi Mocarstwami świątobliwie zachowane i własność szanowaną będzie. — Trzy północne prowincyie oświadczyły się iuż za powstaniem, do czego nie mało przyłożyły się woyska, ponieważ wypłacaią im zaraz żołd zaległy. Oficerem Angielskim oświadczył tymczasowy Rząd, iż uznaie ich zasługi i chciałby ich wynagrodzić, ale nie iest w stanie; zastawia ich iednak przy wszystkich zaszczytach i stopniach, zapewnia im całkowity żołd, chociaż służby nie będą czynić, aż do zwołania Stanów.

(c) Podług doniesień Madryckich przyiąć iuż miano konstytucyią Hiszpańską.

DODATEK DO N^ro 79. GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 1 PAZDZIERNIKA 1820 ROKU W NIEDZIELĘ

Z Warszawy d. 22 Września.

Dnia 19 b. m. obie gwardyie piesze, Rossyyska i Polska, w obecności Nayiaśnieyszego Pana, odbyły na polach pod Powązkami wielki popis z ogniem, który trwał kilka godzin. Po wykonanych rozmaitych obrotach tey broni właściwych, przeciągnęły obie gwardyie w paradzie przed N. Monarchą.

Od dawna oczekiwany w tuteyszey stolicy, sławny Artysta Kawaler Thorwaldsen, przybył tu dnia 19 b. m. a to, iak się iuż dawniey doniosło, dla ostatecznego porozumienia się względem pomnika maiącego się wystawić Bohatyrowi sławney dla nas pamięci JO. Xciu Józefowi Poniatowskiemu — Wydział sztuk pięknych łącznie z innemi Professorami Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu, z powodu przybycia do Warszawy tego sławnego Artysty, i w chęci okazania mu swego szacunku, dał dla niego dnia wczorayszego obiad.

Z Paryża d. 13 Września.

Kommissyia izby Parów słucha ciągle obwinionych o ostatni spisek i świadczące przeciw nim osoby.

Kupiecki dom tuteyszy Rothschild odebrał naypierwszy wiadomość o zaszłey w Portugalii rewolucyi. Monitor nic iednak o niey nie donosi, a inne dzienniki bardzo krotko.

Zapewniaią, iż Xże Castelcicala upoważniony iest do pozostania w Paryżu ambassadorem Neapolitańskim aż do rozwiązania Xiężny Berry. Przybyły tu nowy Sekretarz poselstwa, P. Brancia, przywiozł listy od Króla Neapolitańskiego i Królewica Jeneralnego Wikaryusza do Monarchy naszego i Xiężny Berry.

Z Londynu d. 12 Września.

Krolowa ciągle ieszcze odbiera zewsząd adresy. Maytkowie kupieckich okrętów na Tamizie postanowili podać iey także adress i w całem gronie maią się do iey udać mieszkania.

P. Brougham przybył d. 9 przed kratę wyższey izby i prosił o trzy tygodnie czasu, dla przygotowania obrony Królowey. Lordowie zezwolili iednomyślnie na iego żądanie i izba odłożyła swoie posie-

dzenia do 3 Października, w którym dniu P. Brougham rozpocznie swoią obronę. Lord Kanclerz oświadczył obrońcom Królowey, że izba zezwoli i na dłuższy czas, ale P. Brougham nie przyiął. Lordowie postanowili, iż w powyższym dniu następuiące osoby stanąć maią przed kratą dla poparcia obrony: J. Oldie, Jul. Cesar Gavazzi, Józef Visetti, William Hughes, John Johnstone, John Brambach; ostatni trzey są Anglicy. Słychać, iż Królowa stawić ieszcze chce na świadków za sobą P. Gell, P. Craven, Kapitanów Hannam i Flyn, Doktora Holland, Hr. Schiavini i Hier. Carlo, teraźnieyszego swoiego gońca. Rozchodzi się także pogłoska, iż Bergami stawi się osobiście przed kratą izby: P. Burrel i Hr. Montague, których Królowa także do świadectwa pociąga, znayduią się na stałym lądzie i wymawiaią się, iż dla słabości zdrowia nie mogą do Anglii ziechać, ale gotowemi są przed wyznaczonym kommissarzem złożyć swoie świadectwa, względem czego nic ieszcze izba nie wyrzekła.

Okręt Conqueror powrócił z stanowiska S. Heleny do Portsmutu. Opuścił on wyspę S. Heleny d. 20 Lipca. Bonaparte prowadzi ciągle samotne życie, i nie przyymuie żadnego bez wyiątku cudzoziemca; odmówił nawet odwiedzenia siebie dwiema Angielskim Admirałom. Wystawić kazał w swoim ogrodzie gliniany parkan, w którym porobione są dziury, przez które widzieć zdaleka może każdego cudzoziemca, który się do iego domu zbliża. Nowe iego mieszkanie będzie około Bożego Narodzenia ukończone.

Z Angustury donoszą pod d. 15 Lipca, iż Prezes Kongressu Raptey Kolumbiyskiey Penalver podpisał ważny akt, mocą którego zawieszone są nieprzyiacielskie kroki między tą Rzecząpospolitą i konstytucyyną Monarchiią Hiszpańską, i rozpoczną się o trwały pokoy układy na zasadzie niepodległości południowey Ameryki.

Podług listu Admirała Brion z głowney kwatery Baranquilla pod d. 8 Lipca cała Hiszpańska flota na rzece S. Magdaleny, składaiąca się z 27 działowych łodzi, zabraną została z wszystkiemi potrzebami przez powstańców. Woysko Bolivara podaie on do 9000 ludzi, a siłę morską na rzece S. Magdaleny do 42 okrętów. Korpus Hiszpanów odparty został aż pod mury Kartageny, z którego miasta Arcybiskup i Wicekról uiechali do Jamaiki.

Z Madrytu d. 1 Września.

Jenerał Riego przybył tu onegday, a wczoray rano przypuszczony był do ucałowania ręki Królewskiey, i zapewnił Monarchę, iż da nayściśleyszy przykład posłuszeństwa, które każdy winien iest Królowi, uda się zaraz na swóy urząd do Galicyi, a woysko wyspy Leon pódzie za iego przykładem. Jakoż rozchodzi się pogłoska, iż niektóre bataliiony ruszyły iuż ztamtąd do przeznaczonych dla siebie mieysc. Deputacyia od tuteyszey osady oświadczyła temu Jenerałowi swoie ukontentowanie za iego piękny przykład posłuszeństwa.

Przez nadzwyczayne gońca z Lizbony odebrał Rząd tuteyszy wiadomość, że w tey stolicy zaszła podobna iak w Neapolu rewolucyia, i że konstytucyia Hiszpańska w imieniu Króla ogłoszona została.

P. Varga de Ponce żądał w Stanach u-

stawy zapewniaiącey posłuszeństwo woyska względem konstytucyi bez naruszenia karności woyskowey. — P. Morales żądał powiększenia woysku żołdu, czemu nikt się nie sprzeciwiał, byle tylko dochody kraiu wystarczały. Wniosek proszenia Króla, aby dla swoiego Dworu i woyska nie kazał używać, iak tylko kraiowych materyiałów, uznany także był za słuszny, ale dla nędznego stanu rękodzielni kraiowych do uskutecznienia niepodobny.

Minister stanu, Kawaler Perez de Castro, oddał Królowi i Infantom piękny medal, który niektórzy Hiszpanie kazali w Paryżu, na uwiecznienie przyięcia przez J. K. M. konstytucyi, wybić.

Z Włoch d. 6 Września.

Przybyły niedawno z Sycylii do Neapolu Jenerał Flor. Pepe wybiera się tam na powrót. Przybył on tylko po większą siłę woyskową przeciw niepodległym Palermianom. Jakoż poszlą tam ieszcze Rząd z Neapolu i Gaety 6000 ludzi. Jenerał Pepe dowodzić będzie, tak temi, iako będącemi i iuż w Sycylii Neapolitańskiemi woyskami. Poymani w Palermo Neapolitańscy żołnierze zawsze ieszcze są zamkniętemi; znayduiący się pomiędzy niemi Sycylijanie zostali wprawdzie uwolnionemi, ale razem przymuszonemi do przyięcia służby u niepodległych. Mieszkańcy Palermscy grożą, iż ieżeli Rząd przeciw nim użyie siły, tedy wysadzą prochem cytadelę, w którey znayduie się do 8000 Neapolitanów z dawney osady. Utworzyli oni pułk jazdy, do którego zabrali wszystkich Woźniców, a więźniów galerowych zamienili na pułk piechoty. Bogaci mieszkańcy są nieznośnie poborami obkładanemi. Pospólstwo przeieżdża się teraz w paradnych powozach. — W Messinie odkryto spisek. Palermianie przekupili niektórych ludzi, którzy mieli miasto na 4 rogach zapalić, zrządzić rabunek i zamięszanie. Uwięziono kilku Xiążąt, Kawalerów i Baronów, i w cytadeli osadzono, którzy będą sądzonemi. Zdarzenie to wzbudziło powszechną nienawiść przeciw Palermianom: Obywatele i żołnierze ubiegaią się w utrzymaniu porządku. Wszyscy się uzbraiaią, dla poyścia przeciw tym okrutnym ludziom, którzy wewnątrz wyspy nie mało już popełnili gwałtów; i skoro nadciągnie wysłana z Neapolu lądowa i morska siła, spodziewaią się w krótce ich upokorzyć.

Kościół byłego klasztoru S. Sebastyiana w Neapolu urządzony iest na tegoroczni parlament.

W Neapolu wszystkie regularne pułki ściągnięto z prowincyy i około stolicy od Gaety do Castelmare wyciągnioно liniią. Stoiący w Avelino pułk Sanniti wszedł na osadę do Gaety.

Słychać, iż na mocy umowy z Oycem S. znaczna liczba woysk Austryiackich wkroczy do państwa Papiezkiego i osadzi nawet leżące w kraiu Neapolitańskim Xięstwa Pontecorvo i Benevent. Oyciec S. odrzucił pośrednictwo Dworu Neapolitańskiego względem tych Xięstw, co zapewne nie bez wpływu Posła Austryiackiego nastąpiło.

Rozchodzi się także pogłoska, że ważna twierdza Alessandrya spiesznie iest naprawiana, że śledzą ukryta broń i że schwytano Neapolitańskiego wysłańca.

Listy z wyższych Włoszech donoszą za osobliwość, iż wielu Anglików udaie się teraz do Neapolu.

TEATR NARODOWY.

Dziś w Niedzielę, to iest: dnia 1 Października, 1820 r. Towarzystwo Aktorow Narodowych ze Lwowa przybyłe, będzie miało zaszczyt dać przedstawienie Opery w 2 aktach, po 3ci raz, oryginalnie wierszem przez L. A. Dmuszewskiego napisaney, z Muzyką J. Elsnera, pod nazwiskiem: KROL ŁOKIETEK, czyli: WIŚLICZANKI.

We Wtorek zaś, to iest: 3 Października, przedstawiona będzie Trajedyia w 5 aktach wierszem przez P. Krasińskiego napisana, pod nazwiskiem: LUDGARDA

DONIESIENIA

Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa i iego Okręgu, podaie do publiczney wiadomosci, iż gdy trzecia Licytacyia Domów: pod L. 277/8 przy ulicy Gołębiey do Sukcessorów: Dominika i Rozalii Krokiewiczów nieletnich, na dzień 6. Domów zaś Nr. 619 do Jerzego Wiatrowicza, i Nr. 620 do Grzegorza i Katarzyny Zieleńskich należącego, przy ulicy Rożaney, na dzień 7 m. b. rozpisana, dla braku Licytantow do skutku nie doszła; przeto w myśl prawa Seymowego Art. 8 na Zgromadzeniu Reprezentantów, w dniu 15 Grudnia 1818 względem spustoszałych Domów zapadłego, szacunek rzeczonych Kamienic do połowy, to iest: pod L. 277/8 na Złp. 647 gr. 12, pod L. 619 do Złp. 1,215 gr. 5, a pod L. 620 do Złp. 516 gr. 29 zmnieyszonym, i nowy termin do odbycia Licytacyi: pierwszego domu na dzień 17 innych zaś dwach przy ulicy Rożaney na dzień 14 Października r. b. naznaczonym został, a to pod warunkami poprzednio kilkakrotnie ogłoszonemi. — W Krakowie dnia 7 Września 1820 r.

Bernard Dwernicki.
Skarzyński, Sekr.

Trybunał I. Instancyi W. M. Krakowa i iego Okręgu, podaie do publiczney wiadomości, iż stósownie do Reskryptu Senatu Rządzącego, z dnia 24 Maia 1820 r. od Nr. 1648 w myśl Prawa na zgromadzeniu Reprezentantów w dniu 15 Grudnia 1818 r. względem domów spustoszałych zapadłego, po bezskutecznem wzywaniu Właściciela do przedsięwzięcia reparacyi, Dom na Kleparzu pod L. 30 do Jana Waszkowskiego nieprzytomnego należący, a przez w sztuce biegłych za kwotę Złp. 189 gr. 7 1/2 oszacowany w dniu 17 Października r. b. przez publiczną Licytacyią sprzedanym zostanie; a to pod warunkami poprzednio iuż ogłoszonem.

W Krakowie dnia 9 Wrześnie 1820 roku.

Bernard Dwernicki.
Skarzyński, Sekr.

Basztarda podrożna iest do sprzedania pod Nr. 614 w ulicy Rożaney.

W dniu 5tym Października r. b. 1820 o godzinie 3ciey po południu w Krakowie w żydowskim mieście w Domu pod L. 21 odbędzie się sprzedarz zatradowanych ruchomości iako to: sprzętów domowych, sabaśników mosiężnych, sreber, w drodze Exekucyi Sądowey; chcący licytować raczą się w mieyscu i terminie do Licytacyi oznaczonym z gotowemi znaydować pieniądzmi. — W Krakowie d. 25 Września 1820 r.

Hen: Salamoński, Kom: Sąd:

W Krakowie przy ulicy Sławkowskiey w Domu pod Nr. 456 dnia 2 Października 1820 r. o godzinie 3 po połudnu w drodze Exekucyyney, wypuszczone zostaną pomieszkania w Kamienicy teyże w roczną lub więcey dzierżawę. Chęć zaarędowania maiących na oznaczonym mieyscu i czasie z zaopatrzeniem vadium złp. 30 stawic się zechcą. — W Krakowie d. 22 Września 1820 r.

Skorczyński, Kom. Sąd: